

Renata Pomarańska<sup>1</sup>  
Instytut Nauk Teologicznych  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## Znaczenie ról w rodzinie w kontekście adhortacji *Familiaris consortio* oraz *Amoris Laetitia*

### [The Meaning of Roles in the Family in the Context of Adhortations *Familiaris consortio* and *Amoris Laetitia*]

**Streszczenie:** Autorka w niniejszym artykule zajmuje się problemem znaczenia ról w rodzinie w kontekście dwóch adhortacji apostolskich: Jana Pawła II *Familiaris consortio* i papieża Franciszka *Amoris Laetitia*. Rodzina jest przedmiotem wielu dyscyplin naukowych, stąd tak cały szereg jej różnorodnych definicji i przypisanych ról. W analizie wykorzystano jedną z najbardziej znanych w socjologii klasyfikacji rodzin, zaproponowaną przez Franciszka Adamskiego, by na jej podstawie wyróżnić rodziny małe, duże i duże zmodyfikowane. Przyjęcie takiej typologii pozwoliło określić role żony, męża, matki, ojca, siostry i brata w rodzinach małych i dużych, poszerzając je o role babci, dziadka, teściów, synowych, zięciów, cioci, wujka, siostrzenicy, siostrzeńca, bratanicy, bratanka i kuzynostwa w rodzinach dużych zmodyfikowanych.

**Summary:** This article addresses the problem of the importance of roles in the family in the context of two apostolic adhortations: John Paul II *Familiaris consortio* and Pope Francis *Amoris Laetitia*. In the family, although it is not equally defined by different scientific disciplines, there are a number of roles depending on its type. The analysis uses one of the most famous family classification in sociology, proposed by Franciszek Adamski, to distinguish small, large and large modified families on its basis. The adoption of such a typology made it possible to define the roles of wife, husband, mother, father, sister and brother in small and large families, extending them to the roles of grandmother, grandfather, father-in-law, daughter-in-law, son-in-law, aunt, uncle, niece, nephew and cousin in large modified families.

**Słowa kluczowe:** *Familiaris consortio*; *Amoris Laetitia*; rodzina; rola w rodzinie.

**Keywords:** *Familiaris consortio*; *Amoris Laetitia*; family; role in the family.

---

<sup>1</sup> Renata Pomarańska, Katedra Nauk o Rodzinie, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, rpomaranska@kul.pl, <https://orcid.org/0000-0003-3632-8086>.

## Wstęp

Współczesne dyskusje dotyczące rodziny i jej definicji zwykle pozostają nierozstrzygnięte, chociaż w potocznym odczuciu odpowiedź na pytanie, czym jest rodzina i kto ją stanowi wydaje się oczywista. Jednakże uwzględnienie antropologicznej i historycznej perspektywy sprawia, że trudno kompetentnie i jednoznacznie zdefiniować rodzinę. Dzieje się tak dlatego, że termin „rodzina” obejmuje dwa łączące się, aczkolwiek nietożsame elementy. Są to: biologiczne pokrewieństwo i zamieszkiwanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Z jednej strony osoby bardzo blisko spokrewnione, jak np. rodzice i dzieci, mogą bytować w oddzielnych gospodarstwach domowych, a inne – niepowiązane więzami krewnymi – mieszkać razem.

Nie zmienia to faktu, iż zainteresowanie rodziną, jej problemami, strukturą i przeobrażeniami pozostaje w kręgu zainteresowań nie tylko badaczy, ale również przedstawicieli różnych środowisk. Troskę o rodzinę przejawia Kościół katolicki głosem swoich papieży. Jan Paweł II i Franciszek poświęcili wiele uwagi małżeństwu i rodzinie. Szczególnie pontyfikat Jana Pawła II, nazwanego „papieżem rodziny”<sup>2</sup>, obfitował w liczne jego wypowiedzi w zakresie miłości małżeńskiej i rodzinnej (m.in. Wojtyła K., 2001; Jan Paweł II, 1986; 1994; 1982). Znalazły one odbicie w posynodalnej adhortacji *Familiaris consortio* (Jan Paweł II, 1982), wydanej 22 listopada 1981 r.

Podobne myśli znajdujemy u papieża Franciszka w adhortacji apostolskiej *Amoris Laetitia* (Franciszek, 2016). Powstała ona jako owoc dwóch synodów biskupów poświęconych małżeństwu i rodzinie, odbytych w Rzymie na przełomie roku 2014 i 2015.

Zarówno w jednej, jak i drugiej adhortacji uwidacznia się teologiczny punkt widzenia rodziny jako wspólnoty miłości osób w niej żyjących. Obie też uwzględniają w tym zakresie naukę społeczną Kościoła. Ponadto w obu dokumentach została mocno zaakcentowana kategoria ról występujących w rodzinie, a także rozważono poddano zbiór oczekiwań ze strony jej członków.

Role wyznaczają określone miejsce w rodzinie. Ich analiza, choć są one w mniejszym stopniu oznaczone w stosunku do ról społecznych człowieka, może przyczynić się do ukazania tego zagadnienia w innym spektrum. Stąd celem niniejszych rozważań jest ukazanie znaczenia ról w rodzinie w kontekście myśli zawartych w adhortacjach *Familiaris consortio* oraz *Amoris Laetitia*. Aby zrealizować ten cel, omówiono następujące obszary: 1. Pojęcie rodziny i jej typy; 2. Rodziny małe i duże; 3. Zmodyfikowane rodziny duże.

<sup>2</sup> Jan Paweł II został tak nazwany przez papieża Franciszka w dniu kanonizacji, 27 IV 2014 r., ze względu na swój wielki wkład w nauczanie o małżeństwie i rodzinie.

## 1. Pojęcie rodziny i jej typy

Rodzina jest przedmiotem badań w zakresie wielu dyscyplin naukowych. Jest to obszar badawczy m.in. socjologii, pedagogiki, teologii, filozofii, prawa czy demografii. Ponadto w obrębie niektórych dyscyplin powstały subdyscypliny, jak np. socjologia rodziny, pedagogika rodziny, teologia rodziny, prawo rodzinne i inne, które specjalizują się w wąskim prowadzeniu badań z perspektywy danej dyscypliny. Taki stan rzeczy świadczy o wielkim zainteresowaniu rodziną jako przedmiocie badań, ale też skutkuje niemożnością jednoznacznego zdefiniowania rodziny. Warto zatem przyrzeć się wyjaśnieniom pojęcia rodziny z perspektywy wybranych dyscyplin.

Socjologia eksplikuje pojęcie rodziny w dwojakim znaczeniu: po pierwsze jako grupę społeczną, a po drugie jako instytucję społeczną. Auguste Comte tłumaczy, że rodzina stanowi podstawową grupę społeczną, na której opiera się społeczeństwo (Tyszka Z., 1995, s. 137). W odniesieniu do tej formuły m.in. Zbigniew Tyszka zalicza rodzinę do tzw. grup pierwotnych, do których jednostki spontanicznie się przyłączają, kierując się osobistymi przesłankami, jednakże w niektórych społecznościach wybór współmałżonka jest wynikiem chłodnej kalkulacji. Autor mianem rodziny określa grupę osób powiązanych ze sobą różnymi relacjami i zależnościami, wyznaczającą obowiązki względem siebie i przypisane im role. Rodzina to „ustrukturyzowany i funkcjonalnie powiązany zbiór jednostek oraz mikroelementów społecznych, tworzących mikrogrupę i zarazem instytucję społeczną, powiązaną wewnątrznie więzią małżeńską, więzią pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji oraz wypełniających jednocześnie wiele istotnych, zintegrowanych ze sobą funkcji wobec jednostek i społeczeństwa” (Tyszka Z., 2001, s. 43).

Można zatem powiedzieć, że rodzina jest tu rozumiana jako grupa społeczna, w ramach której ma miejsce duchowe zjednoczenie niewielkiego grona osób mieszkających zarówno we wspólnym gospodarstwie, jak i poza nim. Zbiorowość krewnych wyróżnia świadomość odrębności w stosunku do osób spoza rodziny, własne cele i zadania, układ stałych międzyosobniczych stosunków i określona struktura. W tej małej grupie dochodzi do bezpośrednich kontaktów społecznych, które są bliskie, intymne i emocjonalne. Rodzinę zatem tworzy pewna grupa jednostek oraz relacje, jakie się między nimi rodzą. Każdy członek rodziny stanowi ogniwo systemu rodzinnego, wpływając na jego funkcjonowanie i odwrotnie, zachowanie poszczególnych członków rodziny determinuje działanie danej osoby w rodzinie.

Instytucjonalny charakter rodziny stał się przedmiotem badawczego zainteresowania Leona Dyczewskiego, który wyodrębnił kilka cech wskaźujących, iż rodzina może być traktowana w kategoriach instytucji spo-

łecznej (Dyczewski L., 1994, s. 14–15). Pierwsza z nich odnosi się do rodziny będącej grupą formalną i społecznie uznaną. Społeczeństwa w toku dziejów kreują właściwą sobie formę powstania rodziny, jak i jej rozpadu. W takiej sytuacji rodzina nie rządzi się własnymi prawami, ale podlega kontroli społecznej.

Druga dominanta dotyczy struktury rodziny tylko jej właściwej oraz funkcji pełnionych wobec jednostki i społeczeństwa. Struktury i funkcji nie określa jednak indywidualnie rodzina, lecz społeczeństwo, które przez swoje autorytety, instytucje i urzędy ingeruje w życie rodziny, gdy ona je naruszy, dążąc do restytuowania powszechnie przyjętej struktury i pomagając we właściwym pełnieniu swoich funkcji przez rodzinę. W przypadku rozpadu rodziny społeczeństwo zatwierdza ten fakt w sposób mniej lub bardziej urzędowy.

Trzecim atrybutem instytucjonalnego charakteru rodziny są liczne jej zadania, czyli funkcje. Wśród najczęściej wymienianych są: prokreacyjna, seksualna, socjalizacyjna, emocjonalno-ekspresyjna, rekreacyjno-towarzyska, integracyjna, religijna, gospodarcza, opiekuńczo-zabezpieczająca, stratyfikacyjna i legalizacyjno-kontrolna (Adamski F., 1984, s. 50–65; 1974, s. 60–69).

Argumentem przemawiającym za rodziną jako instytucją jest fakt zajmowania przez nią określonej przestrzeni i posiadania dóbr materialnych. Traktowanie jej jako podmiotu mającego prawo do posiadania własności ma miejsce zarówno na poziomie społeczności lokalnej, jak i państwa.

Zmieniająca się współcześnie rodzina warunkuje inne podejście do jej postrzegania. Dlatego obecnie coraz częściej wśród socjologów rodziny dochodzi do głosu pogląd, że rodzinę należy definiować w kategoriach prywatnej, dobrowolnej grupy społecznej, w ramach której „członkowie rodzin indywidualnie negocjują swoje role, prawa, obowiązki i relacje” (Bieńko M., 2012, s. 62).

Z innej perspektywy na rodzinę patrzy pedagogika. Pedagodzy uznają rodzinę za środowisko wychowawcze, grupę, instytucję oraz wspólnotę członków. Ryszard Wroczyński mówi o rodzinie jako o naturalnym środowisku wychowawczym, gdzie „dokonuje się podstawowy proces wychowania dziecka i wprowadzenia go w krąg kontaktów społecznych” (Wroczyński R., 1985, s. 161–162).

Irena Jundziłł rozumie podobnie to pojęcie, ale komplementarnie zwraca uwagę na interakcje. Według niej rodzina „tworzy naturalne środowisko wychowawcze, w którym główne elementy stanowią interakcje zachodzące między poszczególnymi jej członkami” (Jundziłł I., 1983, s. 16–17).

W *Słowniku pedagogicznym* podaje się następującą definiującą rodziny: „rodzina jest małą grupą społeczną, składającą się z rodziców, ich dzieci

i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie” (Okoń W., 1987, s. 261–262).

Dla Stanisława Kawuli rodzina to grupa społeczna, której podstawę stanowi instytucja małżeńska, stosunek pokrewieństwa, ale może nią być też adopcja. Pedagog wyróżnia tutaj rodzinę małą i krąg rodzinny. Wskazuje także „osoby powiązane najbliższym pokrewieństwem [...], zamieszkujące razem i prowadzące z reguły wspólne gospodarstwo domowe” (Kawula S., 1978, s. 125).

Szersze spojrzenie na pojęcie rodziny przedstawia Zbigniew Zaborowski, który ujmuje rodzinę jako naturalną grupę, opartą na związkach krwi małżeństwa bądź adopcji. Ponadto dostrzega w rodzinie grupę społeczno-wychowawczą, która ma na celu kultywowanie pewnych norm i wartości. Realizacja tego następuje za pomocą odpowiednich metod i technik (Zaborowski Z., 1980, s. 14–18).

Pedagogika postrzega rodzinę w kategoriach instytucji na podobnych zasadach, jak to czyni socjologia. Jej instytucjonalnego charakteru dopatruje się w tym, iż jest ona jednostką społeczną, gospodarczą i prawną, „opartą na instytucji małżeństwa” (Żuchelkowska K., Bulera M., 2006, s. 51). Dodatkowo rodzina jest pierwszą i podstawową instytucją opieki, wychowania i kształcenia człowieka (Janke A., Brągiel J., Kawula S., 2004, s. 30).

Znacznie mniej miejsca w pedagogice poświęcono interpretacji rodziny jako wspólnoty jej członków. Takie podejście zauważa się np. u Janiny Maciaszkowej. Dostrzega ona w rodzinie wspólnotę ogarniającą życie należącej do niej osób. W niej zaspakajane są potrzeby wszystkich członków, m.in. potrzeby ekonomiczne, fizyczne i psychiczne (Maciaszkowa J., 1980, s. 9).

Mówiąc o rodzinie, na „wspólnotowy charakter życia określonego zbioru przedmiotów zespolonych w różnym stopniu więzami biologicznymi, emocjonalnymi, kulturowymi i gospodarczymi” (Tchorzewski A. M. de, 1990, s. 10), zwraca uwagę Michał Tchorzewski. Autor żywi przeświadczenie, iż rodzina jest szczególnym bytem społecznym.

Badacze zajmujący się pedagogiką rodziny, dostrzegając zmiany w niej zachodzące, weryfikują swoje podejście do rozumienia rodziny. Taką optykę widzenia rodziny przedstawia Marta Wiatr, która zauważa: „Rodzina przestaje być jedynie instytucją rozpatrywaną z uwagi na funkcje pełnione na rzecz własnych członków i szerszych struktur społecznych, a staje się raczej samokreującym się i odtwarzającym, modyfikującym układem, w którym przebiegają procesy uczenia się przez interakcję z innymi, realizacje zadań, rozwiązywanie rodzących się sprzeczności [...] ustawiczne negocjowanie i renegocjowanie znaczeń świata (Wiatr M., 2013, s. 8).

Definiowanie rodziny w psychologii zawiera pierwiastek emocjonalny, a przede wszystkim kładzie nacisk na postawy członków rodziny, tworzenie więzów małżeńskich i rodzinnych. Rodzina jest identyfikowana jako grupa ludzi związanych osobliwymi więzami obowiązków i odpowiedzialności. Relacje między poszczególnymi jej członkami mają wpływ na innych i są istotne dla tworzenia się wzajemnych, rozwojowych i życzliwych więzów rodzinnych (Braun-Gałkowska M., 2018, s. 19).

Inny z autorów, Józef Rembowski, zajmujący się m.in. postawami rodziców, konfliktami w rodzinie, podkreśla, że rodzina jest pewną grupą ludzi bliskich sobie, zjednoczonych jakąś formą regularnego współuczestnictwa w życiu lub wzajemnej zależności. „Rodzina jest małą i jednocześnie pierwotną grupą o swoistej organizacji i o określonym układzie ról między tymi członkami, związaną odpowiedzialnością moralną, świadomą własnej odrębności, mającą swe tradycje i przyzwyczajenia, zespoloną miłością i akceptującą się nawzajem” (Rembowski J., 1986, s. 13).

Refleksję nad pojęciem rodziny podejmuje również teologia. Nauka społeczna Kościoła ujmuje rodzinę jako rzeczywistość ludzką, etyczną i religijną, a nie tylko biologiczną czy psychologiczną (Bajda J., 1981, s. 3). Taki punkt widzenia pozwala postrzegać rodzinę jako podstawową wartość. O aksjologii rodziny niejednokrotnie wypowiadał się Jan Paweł II: „Pierwszą i podstawową komórką «ekologii ludzkiej» jest *rodzina*, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą. Chodzi tu o rodzinę opartą na małżeństwie, gdzie wzajemny dar z samego siebie, mężczyzny i kobiety, stwarza takie środowisko życia, w którym dziecko może się urodzić i rozwijać swe możliwości, nabywać świadomość własnej godności i przygotować się do podjęcia swego jedyne i niepowtarzalnego przeznaczenia (Jan Paweł II, 1991, 39).

Dla Jana Pawła II rodzina to związek osób podporządkowanych miłości oraz wspólnemu dobru i celowi, według poglądu, iż „człowiek potrzebuje drugiego człowieka, który przyjął jego miłość. Każda rodzina ma obowiązek tworzenia prawdziwej wspólnoty miłości osób w niej żyjących, uczestniczenia w życiu Kościoła i jego misyjnym posłannictwie rozwoju społeczeństwa” (Jan Paweł II, 1993, s. 16). Jak zauważa Józef Stala, papież ukazuje rodzinę chrześcijańską jako wspólnotę dialogu z Bogiem, wspólnotę wierzącą i ewangelizującą oraz wspólnotę w służbie drugiemu człowiekowi (Stala J., 2015, s. 155). Taka koncepcja rodziny wywodzi się z idei personalizmu chrześcijańskiego.

W podobny sposób rodzina ujęta jest w Katechizmie Kościoła Katolickiego (KKK). Czytamy: „[...] jest wspólnotą wiary, nadziei i miłości [...], komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym.



Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca. [...] Związki wewnątrz rodziny kształtują pokrewieństwo odczuć, uczuć i dążeń, które wypływają przede wszystkim z wzajemnego szacunku osób (KKK 2204–2206).

Katechizm uwzględnia również rodzinę w kontekście społecznym i określa ją jako „podstawową komórkę życia społecznego. Jest naturalną społecznością, w której mężczyzna i kobieta są wezwani do daru z siebie w miłości i do przekazywania życia. Autorytet, stałość i życie w związkach rodzinnych stanowią podstawy wolności, bezpieczeństwa i braterstwa w społeczeństwie. Rodzina jest wspólnotą, w której od dzieciństwa można nauczyć się wartości moralnych, zacząć czcić Boga i dobrze używać wolności. Życie rodzinne jest wprowadzeniem do życia społecznego” (KKK 2207).

Mimo wielu ujęć podejścia do rozumienia rodziny w różnych dziedzinach, w przytoczonych jej definicjach trudno zauważyć sprzeczności czy wzajemne wykluczanie się. Spojrzenie z różnych perspektyw na rodzinę sprawia, że jej pojęcie staje się bogatsze.

Tak jak nie ma jednej definicji rodziny, tak też nie ma jednego jej typu, stąd typologie rodziny są różne, gdyż – podobnie jak definicje – uwzględniają charakterystyczny dla danej dziedziny punkt patrzenia na rodzinę.

W socjologii jedną z najbardziej znanych jest klasyfikacja zaproponowana przez Franciszka Adamskiego. Stosuje on różne kryteria, by ją przeprowadzić (Adamski F., 1984, s. 47–48). Z perspektywy podjętego tematu najbardziej interesujące wydaje się kryterium oparte na liczbie członków należących do rodziny i różnych formach organizacyjnych życia rodzinnego. Autor wśród różnorodnych typów organizacyjnych rodziny wyróżnia:

a) rodzinę małżeńską, niekiedy nazywaną nuklearną, składającą się z męża i żony (również tylko jednego rodzica) oraz ich własnych dzieci (jedno lub dwoje); ten typ rodziny dotyczy najczęściej rodziny dwupokoleniowej o zredukowanej liczbie członków;

b) rodzinę poligamiczną, w skład której wchodzi kilka związków małżeńskich (najczęściej jednego mężczyzny z kilkoma kobietami), złączonych w jedną zbiorowość rodzinną; ta kategoria spotykana jest w społeczeństwach pierwotnych, wśród niektórych ludów afrykańskich i wśród muzułmanów;

c) rodzinę poszerzoną, wielopokoleniową, inaczej określaną jako duża; należą do niej dwie lub więcej rodziny nuklearne, podporządkowane organizacyjnie kierownictwu rodzinnemu; kilka pokoleń, uznających patriarchalną władzę „ojca rodziny”, zamieszkuje w jednym domu; model ten występował w licznych społeczeństwach historycznych, obecnie spotyka się go w niektórych rejonach krajów Trzeciego Świata;

d) zmodyfikowaną rodzinę poszerzoną, stanowiącą niejako związek rodzin nuklearnych, częściowo od siebie zależnych, ale zachowujących nie-

zależność ekonomiczną; poszczególne rodziny nuklearne mogą być przestrzennie rozproszone w odróżnieniu od klasycznej rodziny poszerzonej; nie występuje tutaj hierarchiczna struktura autorytetu, natomiast członków rodzin łączy silna więź rodzinna (Adamski F., 1984, s. 48–49).

Przyjęcie za kryterium reguł dziedziczenia i podziału władzy skłania do wyszczególnienia trzech typów rodzin. Są to:

- a) rodziny matriarchalne, w których władzę sprawuje kobieta;
- b) rodziny patriarchalne, w których władza spoczywa w ręku mężczyzny;
- c) rodziny egalitarne, w których kobiety i mężczyźni wspólnie podejmują decyzje przez odpowiednie negocjacje oraz dojście do konsensusów (Tyszka Z., 1979, s. 84–85).

Innej typologii, uwzględniając poziom warunków wychowawczych poszczególnych rodzin, dokonał S. Kawula. Wyodrębnił on:

- a) rodziny wzorowe, które w pełni umożliwiają dziecku rozwój, tworząc maksymalne warunki wychowawcze, ciągle je udoskonalając; standard wychowawczy jest niejednokrotnie wyższy od standardu wychowania w rodzinie normalnej;
- b) rodziny normalne, zachowujące typowe elementy wychowawcze określone w danej społeczności;
- c) rodziny wydolne wychowawczo, w których warunki wychowania oraz funkcjonowania mogą być zachwiane, ale rodzice bardzo starają się utrzymać pewien porządek i zagwarantować swoim dzieciom odpowiednie wychowanie oraz godne warunki życia;
- d) rodziny niewydolne wychowawczo, w których występują zaburzenia związane z ich funkcjonowaniem oraz relacjami pomiędzy członkami;
- e) rodziny patologiczne, będące szkodliwymi i niepożądanymi dla rozwoju wychowawczego dziecka; często występują w nich negatywne zjawiska, jak np.: kradzieże, alkoholizm, prostytutka, trwałe rozkład więzi rodzinnych (Kawula S., 1973, s. 48).

W publikacjach socjologów, pedagogów czy psychologów istnieje dużo więcej typologii rodziny, jak również coraz częściej zwraca się uwagę na alternatywne formy życia rodzinnego lub kontrpropozycje wobec rodziny<sup>3</sup>. Z perspektywy podjętego tematu i wyznaczonego celu przytoczone klasyfikacje są satysfakcjonujące.

---

<sup>3</sup> Zalicza się do nich: monoparentalność, egalitarne małżeństwo, monogamiczne (małżeństwo partnerskie), kohabitację (konkubinat), a także związki typu DINK/DINKS (Double Income No Kids – podwójny dochód i żadnych dzieci), LAT (Living Apart Together – razem, ale oddzielnie) czy LiL (Live-in Lover – życie z ukochanym), jednopłciowe związki partnerskie, rodziny zrekonstruowane, singlizm (życie w pojedynkę) oraz układy sieciowe seniorów (zob. np.: Adamski F., 2002, s. 141–144; 2014, s. 5–8; Janicka I., 2006; Kocik L., 2002; Kwak A., 1994; taż, 2005, s. 12–49; Prusik A., 2014; Slany K. 2002; Śmigielski W., 2014; Tyszka Z., 2001, s. 15–24).



Niezależnie od przyjętej definicji rodziny niezaprzeczalnym faktem jest, że w rodzinie występuje bogactwo różnorodnych ról, np. żony, męża, matki, ojca, dziecka (córkę, syna), siostry, brata, babci, dziadka, teściowej, teścia, synowej, zięcia, cioci (stryjenki), wujka (stryja), ciotecznej i stryjecznej rodzeństwa, najczęściej określanego mianem kuzynostwa itd. Rodzaj pokrewieństwa może z kolei narzucać pewne specyficzne, tylko tej relacji przynależne, powinności i oczekiwania. Pełnienie ról w rodzinie zależy w znacznej mierze od jej typu.

Posługując się typologią zaproponowaną przez F. Adamskiego, w uproszczeniu można przyjąć następujące typy rodzin: rodzinę małą, składającą się z pary małżeńskiej i niepełnoletnich dzieci, w której kontakty osobowe z krewnymi są ograniczone do najbliższych członków rodziny; rodzinę dużą, zawierającą kilka pokoleń krewnych żyjących we wspólnym gospodarstwie, są to rodziny przynajmniej trzypokoleniowe, a krewni w ich ramach są połączeni wspólnotą majątkową; rodzinę dużą zmodyfikowaną – wielopokoleniową, bliską sobie grupę rodzinną, niemieszkającą jednak we wspólnym gospodarstwie.

## 2. Rodziny małe i duże

Rodziny małe mogą być pełne lub niepełne. Rodziny pełne są dwupokoleniowe i składają się z pary małżeńskiej i niepełnoletnich dzieci, zaś za niepełne uważa się matkę lub ojca z dziećmi (bądź dzieckiem), albo bezdzietne małżeństwo<sup>4</sup>. Przekształcenie rodziny jednej w drugą może mieć miejsce, gdy w rodzinie pełnej nastąpi śmierć jednego z małżonków lub dziecka (dzieci). Z kolei rodzina niepełna może przeformować się w pełną dzięki urodzeniu się dziecka lub jego adopcji, a także w sytuacji powtórnego małżeństwa rodzica.

W pełnej rodzinie małej rdzeniem jest małżeństwo, w ramach którego dochodzi do oddziaływania wzajemnego na siebie osób pełniących role męża i żony. Oni z kolei wobec swoich dzieci (dziecka) spełniają funkcję ojca i matki, w odpowiedzi przyjmując ich (jego) role córki czy syna. W dalszej kolejności relacje między rodzeństwem wyznaczają role siostry i/lub brata.

Zgodnie z powszechną opinią socjologów rodzina duża jest grupą społeczną składającą się z kilku pokoleń krewnych (przynajmniej trzech), zamieszkujących we wspólnym gospodarstwie domowym (Goode W.J., 1963, s. 240). Wynika z tego, iż oprócz osób występujących w małej rodzinie pojawiają się dziadkowie, babcia i dziadek lub tylko jedno z nich, ale nie-

<sup>4</sup> Niektóre definicje rodziny wykluczają uznawanie małżeństwa za rodzinę, traktując je jako wstęp do rodziny (zob. Szlendak T., 2010, s. 113–114).

kiedy we wspólnym domu mogą mieszkać też ich niepełnoletnie lub nieusamodzielnione dzieci, tak więc oprócz ról babci i dziadka pełnione mogą być funkcje cioci (stryjenki) czy/i wujka (stryja).

Za klasyczną postać rodziny dużej uznawana jest tradycyjna, patriarchalna rodzina duża o charakterze instytucjonalnym (Tyszka Z., 1974, s. 84). Władzę w niej sprawuje mężczyzna, zwykle starszy wiekiem. To przeciwieństwo matriarchatu. Współcześnie odchodzi się od tego typu rodzin na rzecz rodzin egalitarnych.

Daje się zauważyć „silny związek między pozycjami a rolami społecznymi w rodzinie, którego (związku) charakter uzależniony jest od typu rodziny i małżeństwa. Chodzi o to, że w rodzinie patriarchalnej podział ról związanych z pozycjami jest bardzo wyraźny, natomiast w rodzinie egalitarnej owo zróżnicowanie się zaciera, zadania są wykonywane wymiennie przez osoby zajmujące różne pozycje etc.” (Tyszka Z., 2001, s. 61–62). Pierwszym wyrazem tego są role żony i męża, które mają podobny charakter w rodzinie małej i dużej, ale także dużej zmodyfikowanej. W małżeństwie dokonuje się połączenie jednego życia z życiem drugiego człowieka, przekazanie mu do dyspozycji wszystkiego, czym się jest i co się ma. To oddanie swoich dóbr, własnej woli i własnego ciała. To zgoda na to, że odtąd o wszystkim decyduje się we dwoje. Ani żona, ani mąż nie posiadają nic, co byłoby wyłącznie własnością jednego z nich, bo wszystko jest wspólne (Grześkowiak J., 1993, s. 219). Ponadto oboje mają taką samą godność, o czym przypomina papież w *Familiaris consortio*. Przywołując słowa św. Ambrożego, napomina on, aby mąż nie uznawał siebie za pana, a żony – za służącą, ale odpłacał jej życzliwością za życzliwość i miłością za miłość. Chrześcijanin, na wzór miłości Chrystusa do Kościoła, winien okazywać żonie miłość subtelną, a zarazem mocną (Jan Paweł II, 1982, 25). Podobnie jak żona. Role męża i żony są zatem oparte na wzajemności.

W tradycyjnym porządku zasady wyznaczające te role były jasno określone. Do obowiązków żony należało prowadzenie domu, posłuszeństwo wobec mężczyzny oraz opieka nad dziećmi. Zadaniem mężczyzny natomiast było zapewnianie środków do życia i podejmowanie najważniejszych decyzji dotyczących wspólnoty rodzinnej. Współcześnie ten model małżeństwa nie ma w większości przypadków zastosowania. Większa aktywność zawodowa kobiet w głównej mierze wpływa na przemodelowanie ról żony i męża. Mężczyźni podejmują obowiązki tradycyjnie kojarzone z rolą kobiet, a niekiedy ze względu na lepszą perspektywę kariery żon rezygnują z pracy zawodowej, by zajmować się domem i dziećmi. Większa elastyczność w podejściu do pełnionych ról w rodzinie sprawia, że są one wyznaczane przez indywidualne preferencje i możliwości każdego z partnerów, a nie przez płć. Nie oznacza to jednak, że te role przyjęte są raz na zawsze, ale para

małżeńska może zamieniać się nimi w zależności od sytuacji. Role żony i męża nie podlegają w takiej mierze co dawniej kontroli społecznej, ale zależą przede wszystkim od łączącej małżonków więzi opartej na miłości. Niezaprzeczalnie ona leży u podstaw wzajemnych relacji w małżeństwie, z jej powodu i dla niej związek małżeński został zawarty. Każdy człowiek ma potrzebę dawania i brania miłości, a rolą męża i żony jest tę potrzebę wypełniać, co stanowi jedną z istotnych przesłanek szczęścia osobistego. W tej najbliższej międzyludzkiej relacji, jaką jest małżeństwo, proces ten zachodzi w postaci obustronnej interakcji, wzajemnego, dwustronnego zaspokajania potrzeby ekspresji (Tyszka Z., Wachowiak A., 1997, s. 53–54). Warunkuje je całkowitość oddania.

Ta totalność oddania oznacza wzajemny dar z siebie jako całości, ze swoją duszą i ciałem. Zarówno obdarowanie wzajemne wyłącznie duchowością, jak i cielesnością nie oznacza całości. Papież pisze: „[...] płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Urzeczywistnia się ona w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci. Całkowity dar z ciała byłby zakłamaniem, jeśli nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym. Jeżeli człowiek zastrzeżę coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie” (Jan Paweł II, 1982, 11).

W tym aspekcie rolą żony i męża jest wzajemne złożenie z siebie daru. Dar ten nie pozostaje jednak wyłączną własnością małżonków, ale kieruje się ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, wobec którego para małżeńska pełni rolę rodziców: matki i ojca. Dlatego rodzina może pełnić funkcję prokreacyjną<sup>5</sup>, rozumianą jako zaspakajanie potrzeby seksualnej i rodzicielskiej małżonków. Fakt pojawienia się w rodzinie dzieci pozwala jej pełnić także inne funkcje, które można określić wspólnym mianem funkcji wychowawczej (zob. Adamski F., 1984, s. 50–65). Zatem rodzice pełnią rolę wychowawców swoich dzieci (dziecka) (zob. Kułaczkowski J., 2009). Jan Paweł II mocno akcentuje tę rolę rodziców, argumentując: „Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego” (Jan Paweł II, 1982, 36).

<sup>5</sup> Funkcja prokreacyjna wymieniana jest przez większość familiologów. Mikołaj Winiarski nazwał tę funkcję rodzicielstwem (por. Winiarski M., 2017).

Aby móc tę rolę należycie wypełniać, potrzebna jest przede wszystkim miłość. Papież zauważa, że „miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary” (Jan Paweł II, 1982, 36).

W innym miejscu Ojciec Święty dodaje: „Miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, «od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi»” (Jan Paweł II, 1982, 14).

Miłość rodzicielska potrzebna jest obu stronom, rodzicom i dzieciom, ale dla dzieci jest ona najważniejszą potrzebą adresowaną do rodziców. Rolą matki i ojca jest zatem kochać swoje dzieci (dziecko) bezgranicznie i bezwarunkowo, bez względu na posiadane przez nie cechy charakteru, bo tylko wtedy – jako dorośli ludzie – będą mogły być pewnymi swojej bezcennej wartości dla najbliższych, jak również dla siebie. Dzięki czemu w relacji do innych ludzi zachowują szacunek, ponieważ „wpojona dziecku miłość rodziców – pierwszych ludzi, z jakimi się w ogóle styka – staje się pierwowzorem odnoszenia się do ludzi w ogóle” (Mizińska J., 2011, s. 11–12).

Zadaniem obojga rodziców jest budowanie miłości, jednak z perspektywy przynależnych ról ojca i matki ma ona nieco inny charakter, choć jest komplementarna. Macierzyństwo i ojcostwo uzupełniają się, ale mają inny wymiar łączących ich więzi. Jak zauważa Jadwiga Mizińska, „związek matki z dzieckiem jest czymś dla człowieka najpierwotniejszym, zarówno w sensie chronologicznym, jak też uczuciowym [...]. Macierzyństwo, w pewnym sensie, jest bowiem fundamentem i opoką wszelkich więzi ludzkich (Mizińska J., 2011, s. 177–178). Tłumaczy to fenomen zainteresowania tematem matki i macierzyństwa w literaturze i innych sztukach.

Matka obdarza dziecko przede wszystkim miłością, akceptuje, opiekuje się nim, dba o rozwój biologiczny i psychiczny. Ona też zapewnia specyficzny rodzaj bliskości, której nie może zastąpić nikt inny. Częstych, fizycznych kontaktów małego dziecka z matką wymaga karmienie piersią, będące wyrazem ich spójności i zjednoczenia emocjonalnego. Nikt poza matką nie jest w stanie zaspokoić u dziecka tej potrzeby opieki i miłości, i nikt nie jest w stanie zastąpić matki w tej jej roli.

Potrzeby emocjonalne dzieci zmieniają się wraz z ich rozwojem. Adekwatnie do nich zmienia się rola matki. Jednakże jej stosunek uczuciowy pozostaje niewątpliwym warunkiem rozwoju u dziecka więzi bliskości z rodziną, uczuć miłości i poczucia przywiązania emocjonalnego z najbliższymi dla niego osobami. Jest też fundamentem właściwego wychowania dziecka. Świadomość wychowawcza matki, współpracującej z ojcem, właściwa postawa rodzicielska, stosowanie systemu nagród, tworzenie życzli-

wych i serdecznych sytuacji rodzinnych dla dziecka, aranżowanie ciepłej i życzliwej atmosfery domowej, w której występuje więź psychiczna między członkami rodziny, przemyślane organizowanie dla dziecka czasu wolnego, dialog między matką i dzieckiem, wspieranie dziecka w podejmowanych działaniach czy życzliwa pomoc w edukacji szkolnej dziecka ma niezwykle ważne znaczenie rozwojowe, wychowawcze i socjalizacyjne dla młodego pokolenia (Janke A., Brągiel J., Kawula S., 2004, s. 108).

Nieodzowna jest w tym również rola ojca<sup>6</sup>, który wraz z rozwojem dziecka ma coraz większy udział w zapewnieniu mu poczucia miłości i bezpieczeństwa. Badacze wyróżniają dwie drogi wpływające na rozwój dziecka przez ojca – pośrednią i bezpośrednią. Pierwsza z nich wiedzie przez matkę, której zadowolenie z życia małżeńskiego oddziałuje na jakość jej kontaktów z dzieckiem i stosowane metody wychowawcze. Druga zaś to bezpośredni udział ojca w codziennych zabiegach opiekuńczych oraz osobistych kontaktach z dzieckiem, odmiennych od zażyłości dziecka z matką, ale niemniej ważnych. „Gdy ojciec wypełnia dobrze swą funkcję w rodzinie, to jego obecność w życiu dziecka daje mu oparcie i poczucie stabilności, czyni je bardziej szczęśliwym i bezpiecznym” (Żak D., 2011, s. 109). Jak zauważa Wincenty Okoń „dawniej niedoceniań w literaturze pedagogicznej rola ojca, obecnie coraz częściej staje się przedmiotem badań; bada się ją w różnych fazach ojcostwa: od udziału ojca w okresie narodzin dziecka, do udziału w jego wychowaniu, przysposobieniu do zawodu i przygotowaniu do życia” (Okoń W., 2001, s. 272).

Jerzy Witczak z kolei stwierdza, że „obecność ojca w procesie wychowania jest nie tylko ważna i konieczna, ale praktycznie niemożliwa do zastąpienia. Ojciec bowiem dostarcza dziecku tych bodźców-wzorów w jego rozwoju społecznym i moralnym, których matka nie może zupełnie lub w tak szerokim zakresie jemu ofiarować” (Witczak J., 1987, s. 16).

Do tej wypowiedzi warto dołączyć słowa z adhortacji Jana Pawła II, który zwraca uwagę, że „nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak, w okolicznościach przeciwnych, przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje już zjawisko tzw. machizmu, czyli nadużywanie przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych” (Jan Paweł II, 1982, 25).

Na ojcu ciąży zadanie utrzymania autorytetu rodzicielskiego. Od niego dzieci uczą się bogatego świata wartości (Młyński J., 2015, s. 79). On uosabia głównie takie wartości, jak stanowczość, dynamizm życiowy czy siłę fizyczną, co wyraża się w zapewnianiu dzieciom odpowiednich warun-

<sup>6</sup> Pojęcia „ojciec” i „ojcostwo” można rozpatrywać w trzech zasadniczych aspektach: biologicznym, psychicznym (duchowym) i prawnym (zob. Żak D., 2011, s. 213).

ków materialnych, poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Taka rola ojca ma wpływ na naukę przez dzieci przestrzegania norm społecznych i w ogóle na wychowanie (Kułaczkowski J., 2009, s. 68). Brak wychowawczego wpływu ojca może spowodować zaburzenia w procesie rozwoju dziecka. Dlatego tak istotne jest odpowiedzialne wypełnianie roli ojca i świadomość bycia dla dziecka wzorem. Pełne zrozumienie znaczenia swej roli wymaga od mężczyzny pracy nad sobą i całkowitego oddania się dla dobra rodziny (Póltawska W., 2001, s. 235). Zwykle bowiem od niego oczekuje się zaradności, siły, dzielności, czuwania nad przestrzeganiem norm społecznych, odpowiedzialności za podejmowane zadania i stwarzania oparcia dla żony i dzieci (Ziemska M., 1979, s. 87).

Niemniej jednak role matki i ojca wzajemnie się uzupełniają, służąc właściwemu rozwojowi i wychowaniu potomstwa. Słusznie papież Franciszek zauważa: „Matka, która chroni dziecko swoją czułością i współczuciem, pomaga mu rozbudzić zaufanie, doświadczyć, że świat jest dobrym miejscem, które je akceptuje. To z kolei pozwala mu rozwijać poczucie własnej wartości, które sprzyja zdolności do intymności i empatii. Postać ojca pomaga nam z drugiej strony zrozumieć granice rzeczywistości i w większym stopniu charakteryzuje się zmysłem orientacji, wyjściem ku szerszemu światu, pełnemu wyzwania, a także zachętą do wysiłku i walki. Ojciec, z jasną i szczęśliwą tożsamością męską, który z kolei na swoim odcinku łączy miłość i akceptację żony, jest równie konieczny jak jej macierzyńska troska. Są to elastyczne role i zadania, które dostosowują się do konkretnych sytuacji każdej rodziny, ale jasna i dobrze określona obecność obu postaci, męskiej i żeńskiej, tworzy najbardziej właściwe środowisko dla dojrzewania dziecka” (Franciszek, 2016, 175).

I co oczywiste, aby role matki i ojca mogły być realizowane w rodzinie, potrzebne są dzieci, które również pełnią swoje role – córki lub syna. Podstawowa ich rola zdaje się wynikać z jednego z przykazań Bożych, co podkreśla autor *Amoris Laetitia*: „Czwarte przykazanie zobowiązuje dzieci [...] do czczenia ojca i matki (por. Wj 20, 12). To przykazanie następuje zaraz po tych, które dotyczą samego Boga. Zawiera ono bowiem coś świętego, coś boskiego, coś, co jest źródłem wszelkiego innego rodzaju szacunku wśród ludzi” (Franciszek, 2016, 189).

U podstaw szacunku względem rodziców leży miłość i wdzięczność za życie i wychowanie. „Szacunek dla rodziców (*cześć synowska*) wynika z *wdzięczności* wobec tych, którzy przez dar życia, swoją miłość i pracę wydali na świat dzieci i pozwolili im wzrastać w latach, w mądrości i w łasce. «Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie zapominaj! Pamiętaj, że oni cię zrodzili, a cóż im zwrócisz za to, co oni tobie dali?»” (Syr 7, 27-28) (KKK, 2215). Do wypełniania tej roli dzieci muszą jednak



na tyle dojrzeć, by zrozumieć, czego dotyczy czwarte przykazanie. Ta rola jest zazwyczaj odgrywana świadomie, choć dzieci mogą ją realizować nie w pełni świadomie.

Potomstwo może się przyczyniać do wszechstronnego rozwoju osobowego rodziców. Poniekąd zmusza rodziców do wyzwania się z egoizmu i przyjmowania ofiarnej i odpowiedzialnej postawy. Ponadto obecność dzieci w rodzinie ma pozytywny wpływ na rozwój fizyczny i psychiczny rodziców, zarówno intelektualny, jak i emocjonalny. Rodzicielstwo przyczynia się do pełnego rozwoju fizycznego ojca i matki. Wpływa też pozytywnie na funkcjonowanie ich organizmów. Oddziaływanie na psychikę szczególnie dotyczy matki, która zwykle od poczęcia dziecka odczuwa radość ze swej zdolności do wydania na świat nowego życia, będącego kontynuacją niej samej i jej męża. Macierzyństwo jest dla niej spełnieniem się jako kobiety. Pozytywny wpływ dziecka daje się zauważyć także w odniesieniu do psychiki ojca, który oczekując na narodzenie potomka, planuje przyszłość, czując się odpowiedzialnym za żonę, która zostanie matką i za dziecko (Kułaczkowski J., 2009, s. 72). Dobrostan psychiczny rodziców dziecko może pomóc utrzymać również w aspekcie ich pracy zawodowej. Subiektywne poczucie szczęścia i satysfakcja z życia rodzinnego mogą być buforem chroniącym zarówno matkę, jak i ojca przed stresem związanym z życiem zawodowym.

Potomstwo wypełnia ważną rolę również na płaszczyźnie moralnej i religijnej. Świadomość przyjmowania przez dzieci wzorców i zachowań dorosłych pobudza rodziców do refleksji i samokontroli, zmusza do pracy nad sobą i nabywania cnót. Przykład rodziców bowiem jest znacznie skuteczniejszy w wychowywaniu młodego człowieka niż same pouczenia, rady i napomnienia (Kułaczkowski J., 1998, s. 183–195). Wychowywanie religijne i moralne dzieci wymaga przekazywania im wartości najwyższych, które najpierw sami rodzice muszą mieć i którymi muszą żyć. Zatem „dzieci przyczyniają się do *wzrostu* swoich rodziców w *świętości*” (KKK, 2227).

Rozwój społeczny rodziców także w dużej mierze zależy od dzieci, gdyż wychowanie dziecka generuje potrzebę kontaktu rodziców z innymi grupami społecznymi, np. z grupą rówieśników dziecka oraz ich rodzinami. Nawiazywanie i utrzymywanie stałych kontaktów z nauczycielami i wychowawcami oraz pracownikami służby zdrowia, co wynika z codziennej troski o własne dziecko, w jakiejś mierze też ich rozwija w kontekście społecznym.

Dzieci odgrywają ponadto rolę więziotwórczą, umacniając wspólnotę małżeńską i rodzinną. Rodzice, chcąc zapewnić dziecku właściwe warunki do rozwoju, współuczestniczą w różnych działaniach, zapewniając bliskość również sobie wzajemnie. Nie bez racji można stwierdzić, że dziecko, na-

kłaniając rodziców do ściślejszej współpracy, wzmacnia ich jedność małżeńską. Wspólne organizowanie, zarówno obowiązków codzienności – zakupów, porządków domowych, gotowania, pomocy dziecku w odrabianiu zadania domowego – jak i przeżywanie świątowania – świąt kościelnych, uroczystości rodzinnych, sukcesów dziecka – pogłębiają więzi małżeńskie i rodzinne.

Dziecko przez swoją obecność w życiu małżonków czyni też ich rodziną, najpierw małą, a wraz z pojawieniem się kolejnych dzieci (przynajmniej trzeciego) również dużą. W rodzinie małej i dużej pojawiają się zatem inne role poza rolami żony, męża, matki, ojca i dzieci. Są to role siostry i/lub brata. Jednakże w rodzinie małej z jednym dzieckiem role te są nieobecne.

Relacje między rodzeństwem należą do szczególnych, gdyż wyróżniają się z pozostałych wspólnym dziedzictwem biologicznym oraz czasem trwania – mają zdecydowanie dłuższy przebieg niż jakiegokolwiek inne związki społeczne (Przybył I., 2016, s. 165). W badaniach socjologów czy familiologów dostrzec można pewien deficyt w zakresie podejmowania tych kwestii. Niewiele wiadomo o relacjach między rodzeństwem czy na temat istoty roli siostry i brata, gdyż tracą one wyrazistość w stosowanym przez badaczy terminie „rodzeństwo” (Izdebski Z., 2012, s. 658–664).

Na temat rodzeństwa wypowiada się papież w *Amoris Laetitia*. Stwierdza: „Dorastanie w rodzeństwie zapewnia piękne doświadczenie wzajemnej opieki, pomocy i otrzymywania wsparcia. Dlatego też braterstwo w rodzinie jaśnieje w specjalny sposób, kiedy widzimy troskliwość, cierpliwość, miłość, którymi są otaczani braciszek czy siostrzyczka słabsi, chorzy lub niepełnosprawni. Musimy uznać, że mieć brata, siostrę, którzy cię kochają, to głębokie doświadczenie, bezcenne, niezastąpione (Franciszek, 2016, s. 195).

Ojciec Święty rolę rodzeństwa widzi także w szerszym – społecznym – wymiarze. Píše: „W rodzinie rodzeństwo uczy się ludzkiego współzycia [...]. Być może nie zawsze jesteśmy tego świadomi, ale to właśnie rodzina wnosi w świat braterstwo! Począwszy od tego pierwszego doświadczenia braterstwa, umacnianego przez miłość i wychowanie w rodzinie, styl braterski promieniuje jak obietnica na całe społeczeństwo” (Franciszek, 2016, s. 195).

Role sióstr i braci, podobnie jak innych członków rodziny, uległy na przestrzeni wieków wielkim zmianom. Dawniej były one ściśle określone, a mocno zintegrowani członkowie rodziny mieli za zadanie pracować przede wszystkim na jej dobre imię. Niemniej jednak poszczególne role w rodzinie miały swoją specyfikę. Przez wiele pokoleń starszemu bratu przypisywano rolę opiekuna młodszego rodzeństwa i strażnika ich bezpieczeństwa. Z kolei od kobiety pełniącej rolę siostry oczekiwano względem rodzeństwa miłości, szacunku i zaufania. W odpowiedzi na to mogła się spodziewać,

że rodzeństwo będzie ją traktowało jako osobę niezwykle bliską i oddaną, jakby była najlepszą przyjaciółką. Najstarsza siostra z kolei powinna otaczać rodzeństwo „matczyną” opieką i dbać, by między rodzeństwem, zwłaszcza między braćmi, panowały zgoda i harmonia. Rolą siostry było też zabieganie o zaufanie braci, niekiedy ustępowanie im. Na niej spoczywała ponadto odpowiedzialność za naukę grzeczności braci i zachowania w stosunku do kobiet (Stawiak-Ososińska M., 2009, s. 202–203). Dobrze wypełniane role sióstr i braci były gwarancją wzajemnego bezinteresownego wsparcia, opartego na zaufaniu i solidarności. Takie podejście do roli siostry i brata bliskie jest temu zaprezentowanemu przez papieża Franciszka. Ma ono również szansę sprawdzić się w społecznym oddziaływaniu.

Spółczesne społeczeństwo narzuca jednak inne spojrzenie na role rodzinne, w tym siostrzane i braterskie. Oprócz tego dynamika zmian w relacjach między rodzeństwem na przestrzeni życia determinuje częstsze niż kiedyś przeformowywanie ról. W młodszy wiek rodzeństwo wypełnia rolę towarzysza zabawy, ale gdy różnica wieku jest znaczna, ta rola ukierunkowana jest tylko w jedną stronę i zazwyczaj ma charakter opiekuńczy i więziotwórczy. W okresie dojrzewania rodzeństwo odczuwa potrzebę większej odrębności. W tym czasie najczęściej pojawia się rywalizacja między rodzeństwem, a nawet często zazdrość o uwagę rodziców (Capodeci S., 2006, s. 137–145). Na nowo docenia ono swoją relację w wieku dojrzałym.

Uwzględniając ten okres w życiu badanych, Iwona Przybył przeprowadziła badania ankietowe, których celem było m.in. uzyskanie informacji na temat roli sióstr i braci. Na ich podstawie badaczka wysunęła wniosek, że rola siostry/brata jest stała co do formy, natomiast różni się co do treści – te same zachowania w roli klasyfikowane są przez część badanych jako cechy podstawowe, przez innych jako wystarczające, a przez pozostałych jako peryferyjne. Niemniej na podstawie uzyskanych wypowiedzi autorka próbuje dotrzeć do istoty ról siostry i brata. Sednem roli siostry okazują się: wspieranie, pomaganie, doradzanie, troska, stanowienie wzoru dla młodszego rodzeństwa, dbanie o dobrą jakość relacji, wstawianie się za rodzeństwem, a nawet zastępowanie matki. Istotą roli brata jest: pomaganie, opiekowanie się, wspieranie, troska, dawanie przykładu oraz zastępowanie ojca, gdy go zabraknie. Najważniejsze różnice między rolą siostry i brata dotyczą rodzaju wsparcia. Od sióstr częściej wymaga się opieki, pomocy, miłości, troski, dbania o dobre relacje między rodzeństwem, a od braci – stawania w obronie rodzeństwa i zapewniania mu poczucia bezpieczeństwa (Przybył I., 2016, s. 173).

W okresie późniejszej dorosłości rodzeństwo, gdy nowe wydarzenia w życiu przynoszą pewne wyzwania, może stać się dla siebie podporą,

szczególnie dla osób, które nie mają dzieci (White N., Hughes C., 2021, s. 77). Sytuacja taka może mieć miejsce, gdy nastąpi śmierć rodziców. Dzieci mogą zdać sobie sprawę, że w nowej rzeczywistości pozostaje im liczyć przede wszystkim na siebie.

Na podstawie ról pełnionych współcześnie w rodzinie małej i dużej można dojść do wniosku, iż wiele ról rodzinnych cechuje nieokreśloność oczekiwań. Brak w tym zakresie stabilnych schematów potęgują słabnące więzi rodzinne. Daje temu wyraz Henryk Cudak, który stwierdza: „W rodzinie jako grupie społecznej formalnej i zarazem nieformalnej rozluźniają się więzi uczuciowe, coraz silniej uwidacznia się atomizacja życia jej członków. Każde z nich, pełniąc inne role społeczne, rodzinne i pozarodzinne, wypełnia własne cele, zadania i dąży do zaspokojenia potrzeb, aspiracji niekoniecznie związanych z celami i dążeniami emocjonalnymi i społecznymi własnej wspólnoty rodzinnej. Nawet fakt fizycznego przebywania razem członków rodziny (rodziców i dzieci) potęguje ten problem, gdyż są oni rozdzielani psychicznie wzajemną obojętnością emocjonalną, pozorną miłością, unikaniem kontaktu społecznego” (Cudak H., 2011, s. 34).

Podobne postawy można zauważyć również w stosunku do innych krewnych, jak np. dziadków. Samotność seniorów jest dziś problem społecznym. Zintensyfikowała go pandemia Covid-19, której skutków dla rodziny nadal nie da się przewidzieć, zwłaszcza w dalszej perspektywie czasowej.

Role, które są pełnione w rodzinie małej i dużej, są podobne do ról w rodzinie dużej zmodyfikowanej. Jednak pojawiają się w niej również i inne.

## Zmodyfikowane rodziny duże

W zmodyfikowanych rodzinach dużych pełnione są takie same role jak w rodzinach małych i dużych, a oprócz nich pojawiają się inne, gdyż kategorię zmodyfikowanej rodziny dużej tworzą krąg lub grupa rozproszonych krewnych. Para małżeńska oraz rodziny ich bliższych i dalszych krewnych mieszkają oddzielnie, prowadzą niezależne gospodarstwa domowe, co nie pozwala tego typu grupę uznać za rodzinę dużą. Jednakże łącząca członków rodziny więź decyduje o bardziej scalonym kręgu rodzinnym, poza którym znajdują się dalsi krewni, psychicznie i społecznie z tym kręgiem niezwiązani. Do tego spójnego kręgu mogą należeć teściowie, synowie, zięciowie, ciocie, wujkowie, kuzyni itd.

O takim typie rodziny wydaje się mówić papież Franciszek: „Małe gro- no rodzinne nie powinno być odizolowane od szerszej rodziny, w której są rodzice, wujowie i ciocie, kuzyni, a nawet sąsiedzi. W tej dużej rodzinie mogą być osoby potrzebujące pomocy, a przynajmniej towarzystwa oraz

gestów sympatii, ale mogą też być wielkie cierpienia, gdzie trzeba pocieszenia” (Franciszek, 2016, 187).

Słowa te brzmią pełniej w kontekście wypowiedzi Jana Pawła II, który stwierdza: „Rodzina, założona i ożywiana przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych [...]. Miłość pomiędzy mężczyzną i kobietą w małżeństwie i, w formie pochodnej i rozszerzonej, miłość pomiędzy członkami tej samej rodziny – pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy braćmi i siostrami, pomiędzy krewnymi i domownikami – jest ożywiana i podtrzymywana przez wewnętrzny, nieustający dynamizm, prowadzący rodzinę do coraz głębszej i mocniejszej *komunii*, która jest fundamentem i zasadą *wspólnoty* małżeńskiej i rodzinnej” (Jan Paweł II, 1982, 18).

Podstawą zatem każdej roli w rodzinie, również tej zmodyfikowanej, jest miłość i to ona wyznacza jej jakość, jak też wzmacnia więź rodzinną między członkami rodziny, choćby dalszymi krewnymi.

Szczególny rodzaj miłości i więzi dostrzegany jest między dziadkami a wnukami. Przy czym należy zaznaczyć, iż dziadkowie mogą mieszkać we wspólnym gospodarstwie z dziećmi i wnukami, tworząc tzw. rodzinę dużą, ale coraz częściej w polskiej rzeczywistości dziadkowie zamieszkują oddzielnie, stąd zalicza się ich do rodziny dużej zmodyfikowanej.

Mieszkanie pod jednym dachem z wnukami daje szansę na częstszy i bliższy kontakt, a tym samym na mocniejszą więź, co z kolei w jakimś stopniu zmienia pełnienie ról przez dziadków. Najczęstszą rolą wówczas jest rola opiekuna, która przypada najczęściej babciom. Nie oznacza to jednak, że ta sama rola nie może być pełniona przez dziadków mieszkających w odrębnym gospodarstwie. Od lat obserwuje się tendencję do zamieszkiwania pokoleń dorosłych osobno, ale jak najbliżej siebie, w tym samym bloku, osiedlu, na tej samej ulicy czy na sąsiedniej działce. Taka odległość daje nieomal takie same możliwości opieki nad wnukami i wpływu na ich wychowanie, podobnie jak mieszkanie razem.

Rola opiekuńczo-wychowawcza i poświęcanie dziecku całego czasu i uwagi wzmacnia więź uczuciową, co prowadzi do rozwoju jego wrażliwości. Niekiedy, gdy rodzice nie żyją, są rozwiedzeni lub żyją w separacji i nie mogą wspólnie wychowywać dziecka, to dziadkowie lub jedno z nich przejmują role rodzicielskie.

Spędzanie czasu z wnukami wywiera wpływ na kształtowanie się ich osobowości. Może on być pozytywny, ale i negatywny. Tutaj, uwzględniając kontekst dokumentów papieskich, celowo zwraca się uwagę na pozytywne aspekty oddziaływania starszego pokolenia na młodsze.

Nie oceniając wpływu dziadków na wnuków, należy stwierdzić, że jest on duży. Długi czas przebywania razem i silna więź uczuciowa sprzyjają

wytwarzaniu atmosfery, w której łatwo – świadomie lub nie – przekazywać małemu człowiekowi historię i tradycję rodzinną, wpajać własne wartości kulturowe i religijne, kształtujące ich własne wzory postępowania. Ma rację papież, gdy pisze: „To właśnie dziadkowie często zapewniają przekazywanie wielkich wartości swoim wnukom, a «wiele osób może potwierdzić, że właśnie swoim dziadkom zawdzięcza wprowadzenie w życie chrześcijańskie». Ich słowa, ich przytulenia lub sama ich obecność pomagają dzieciom w rozpoznaniu, że historia nie zaczyna się od nich, że są spadkobiercami długiej drogi oraz że trzeba respektować poprzedzające nas tło dziejowe” (Franciszek, 2016, 192).

Dokonuje się to dzięki wprowadzaniu wnuków, zwłaszcza przez babcię, w historię rodziny, służą też temu opowieści o krewnych, żyjących i zmarłych. Równie ważna jest troska o przekazywanie zwyczajów rodzinnych i podtrzymywanie kultu rodziny jako rodu i wspólnoty. W szerszym zakresie, z historią Polski, częściej wnuków zapoznają dziadkowie niż babcię i ich rola bliższa jest nauczycielowi, który traktując wnuka jak młodszego partnera, na nim koncentruje swoją uwagę (Falkowska J., 2002, s. 47). Prowadzi to do kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych w młodym pokoleniu.

Kontakt z dziadkami ma duże znaczenie również dla kształtowania u wnuków światopoglądu. Zauważa na stosunku do wartości i norm, do przemian i panujących ideologii. Pytania, które zadaje młody człowiek, dotyczą problemów religijnych, moralnych i społecznych (Falkowska J., 2002, s. 47). Uzyskanie na nie odpowiedzi pomaga dorastającemu człowiekowi w kształtowaniu jego osobowości.

Dziadkowie przekazują też młodemu pokoleniu wartości kulturowe. Organizacja czasu wolnego, wakacji czy świąt sprzyja zapoznaniu wnuków z pewnymi tradycjami kulturowymi, które są z czasem utrwalane. Rolę swą realizują również, kiedy zapoznają wnuków z dziedzictwem kulturowym: dziełami sztuki, literatury i zabytkami podczas wspólnych wycieczek.

Role babci i dziadka sprawdzają się ponadto w realizacji potrzeb poznawczych wnuków. Dziecko podczas codziennych spacerów, wycieczek, prac domowych uczy się i poszerza wiedzę o świecie oraz przyswaja nowe, ciekawe wiadomości. Seniorzy niosą wnukom wsparcie w niepewnych chwilach i dostrzegają ich starania w osiągnięciu trudnych celów. Dziadkowie są doskonałymi przewodnikami po świecie majsterkowania, a babcię po krainie prac kulinarnych. Ich różnorodne kontakty z wnukami to także znakomite lekcje na temat starzenia się i starości oraz tolerancji (Andrzejewska J., 2006, s. 5–8).

Wypełnianie ról przez dziadków tak, by odnieść pozytywne skutki, wymaga spełnienia kilku warunków. Leoan Dyczewski, który wiele uwagi



poświęcił w swych badaniach rodzinie i więzom między jej członkami, podaje następujące zasady:

1. Dziecko powinno być wychowywane przede wszystkim przez rodziców. Nie są w stanie ich w tym wyręczyć nawet najbardziej kochający dziadkowie. Reguła ta powinna dotyczyć każdego okresu w rozwoju dziecka.

2. Charakter pomocy młodym rodzicom w pełnieniu zadań opiekuńczo-wychowawczych powinien się ograniczać do towarzyszenia im i dzieciom. Ofiarowanie pomocy winno mieć miejsce wówczas, kiedy jest ona potrzebna, ale gdy rodzice są w stanie sami zajmować się dziećmi, nie powinni być wyręczeni. Kontakty dziadków z wnukami mają należeć do atrakcyjnych oraz budzić miłość i szacunek do babci i dziadka, a przez to innych osób starszych.

3. Życzliwe towarzyszenie stanowi zadanie również i dla młodego pokolenia, gdy dziadkowie posuną się w latach i zniedołężnieją, kiedy cierpienie zamknie ich we własnych domach (Dyczewski L., 1994, s. 102–103).

Mówiąc o dziadkach, trzeba mieć na uwadze, że są oni jednocześnie dla jednego z małżonków, teściową i teściem. Z kolei te role stanowią konfigurację z rolami synowej i zięcia. O tych rolach w rodzinie rzadko się mówi w sposób naukowy, w przeciwieństwie do utrwalania stereotypu teściowej (Mandal E., 2004), który tak często figuruje w licznych anegdotach i niewybrednych żartach. A przecież są to ważne role dla obu stron.

Autorzy książki *In-law relationships: Mothers, daughters, fathers, and sons (Relacje teściów: matki, córki, ojcowie i synowie)* Geoffrey L. Greif i Michael E. Woolley (2021), przeprowadzili badania, które składały się z ankiet i wywiadów pochodzących od ponad 1500 osób. Celem kwerendy było kompleksowe spojrzenie na relacje między teściami i zięciami oraz teściami i synowymi (relacje tej samej płci). Autorzy zauważają: „Temat związków teściowych nie jest prosty. Jest wielopokoleniowy, wielowarstwowy i niczym kalejdoskop zmieniający się amalgamat emocjonalnych kolorów” (Greif G.L., Woolley M.E., 2021).

W odniesieniu do relacji synowych i teściowych wyniki wykazały, że tylko około 15% z nich miało ze sobą trudne relacje. Ponad połowa była zadowolona ze swojej więzi, a reszta była neutralna. Jednak obserwacja rzeczywistości nie wskazuje, że te relacje są tak pomyślne. Dotyczy to w ogóle kategorii teściów oraz synowych i zięciów.

Niedoskonałość takich relacji zauważa papież Franciszek, jednak zachęca on do innego spojrzenia na siebie obu stron. Jego słowa wydają się najlepszą radą, by zarówno teściowie, jak i synowe oraz zięciowie mogli pełnić właściwie przypadające im role rodzinne. Ojciec święty zachęca: „Delikatność właściwa miłości polega na unikaniu postrzegania ich jako konkurentów, jako osoby niebezpieczne, jako agresorów. Jedność małżeńska

wymaga poszanowania ich tradycji i zwyczajów, starania się o zrozumienie ich języka, ograniczenia krytyki, zatroszczenia się o nich i znalezienia dla nich miejsca w swoim sercu, nawet jeśli trzeba zachować słuszną autonomię i intymność pary małżeńskiej” (Franciszek, 2016, 198).

Głównym problemem teściowych i teściów, ale również synowych i zięciów jest brak pewności, jaką rolę mają pełnić względem siebie. Te role wydają się być jedne z najbardziej niedookreślonych w rodzinie. Wydaje się, że rolą teściów, związaną z rolą dziadków, jest przede wszystkim towarzyszenie i pomoc młodym rodzicom w opiece i wychowaniu ich dzieci, ale nieingerowanie w małżeństwo i wychowanie dzieci. Różnica wieku i związana z tym inna filozofia wychowania może generować niepotrzebne konflikty i teściowie powinni zdawać sobie sprawę, że to przede wszystkim rodzice są odpowiedzialni za wychowanie dzieci. Maria Ziemska słusznie stwierdza, że „Do roli tej należy niełatwa funkcja «bycia do dyspozycji» w pewnych rozsądnych granicach, tj. bycia do dyspozycji wtedy, gdy się jest niezbędnym, gdy w życiu rodziny następuje jakaś sytuacja kryzysowa (choroba rodziców czy dziecka, wyjazd któregoś z rodziców, śmierć itp.), oraz nieingerowanie wtedy, gdy się nie jest niezbędnym, to jest, gdy nie ma sytuacji kryzysowej i młodzi rodzice mogą i powinni przede wszystkim radzić sobie sami” (Ziemska M., 1973, s. 122–123).

Synowa czy zięć wnoszą do rodziny inne doświadczenie i nowe treści. Rolą teściów winno być tę nową sytuację, w jakiej się znaleźli, przyjąć jako dar i go rozpoznać, a także docenić. Idąc dalej, teściowie mają możliwość wprowadzenia synowej czy zięcia w swój świat rodzinny, ich syna czy córki, zdając sobie sprawę, że mają oni możliwość połączenia tych dwóch światów, co może pomóc w umocnieniu więzi małżeńskiej ich dzieci. Uwzględnienie wymiaru sakramentalności małżeństwa będzie sprawiało, że teściowie będą postrzegać swą rolę jako stworzenie nowej, ale satysfakcjonującej relacji z własnym dzieckiem, które założyło własną rodzinę, a której nieodłączną częścią jest synowa czy zięć (Juroszek W., 2016, s. 176).

Takie podejście do małżeństwa dziecka może generować rolę teściów także jako mediatorów, którzy w sytuacji konfliktów małżeńskich będą przez swoją postawę i radę przyczyniali się do pogodzenia małżonków, a nie podgrzewali konflikt, jaki zaistniał między nimi. Rodzice znają wady i zalety swego dziecka i łatwiej im pomóc w zrozumieniu przez nie podstawy zaistniałego konfliktu, jak też umiejętnie odpowiedzieć jego rozwiązanie. Wymaga się tu od teściów postawy życzliwości, otwartości i tolerancji.

Wyrozumiałość i empatia powinny wyznaczać również pełnienie ról przez synowe i zięciów. Zwłaszcza synowe winny dążyć do zrozumienia emocji teściowej, będącej dotychczas dla syna najważniejszą kobietą. Maria

Braun-Gałkowska komentuje tę sytuację następująco: „Dziewczyna zwykle nie umie pojąć tego, że choć narzeczonemu wydaje się zachwycająca, w zachwycie tym biorą udział czynniki tego rodzaju, że wcale nie ma powodu, by dzielali go wszyscy. Powinna więc starać się zrozumieć, że teściowie siłą rzeczy patrzą na nią krytyczniej i ostrożniej. Powinna zrozumieć, że choć teraz stała się ona dla narzeczonego kobietą najważniejszą, dotąd była nią matka. Jest to więc dla matki zawsze moment trudny, tym bardziej że kochając swe dziecko, w naturalny sposób niepokoi się o to, czy dobrze wybrało towarzysza życia” (Braun-Gałkowska M., 1985, s. 115).

Te same postawy są potrzebne w wieku podeszłym teściów. Mogą oni stać się zrzędlivi i ciągle z czegoś niezadowoleni, a przy tym chorzy i niesprawni. Synowa może spełniać wówczas rolę opiekunki, ale i kogoś w rodzaju psychoterapeuty, który podniesie na duchu i przynajmniej w małym stopniu pomoże łagodniej znosić skutki osamotnienia.

Podobnie zięć ma możliwość wchodzić w rolę osoby pomagającej teściom na wzór pomocy, jaką niesie swoim rodzicom. Okazją do tego mogą być zwykle codzienne potrzeby, jak zakupy, zawiezenie do lekarza czy tzw. prace męskie typu naprawa ciekającego kranu.

W kontekście roli pomocowej jako wzajemnego wsparcia teściów i synowych oraz zięciów należy zauważyć, że jest to pomoc międzypokoleniowa, w socjologii nazywana transferem międzygeneracyjnym (Szlendak T., 2010, s. 254). Magdalena Stankowska przeprowadziła badania, w których przedmiotem analizy była zarówno pomoc otrzymywana przez synowe od teściowych, jak i odwrotnie. Wykazały one, że 58% teściowych w ogóle nie korzysta z pomocy synowych, a 59% synowych przyznało, że w ogóle nie pomaga teściowym. Te synowe, które pomagały, wśród form pomocy wskazały najczęściej wsparcie emocjonalne (15%) oraz pomoc w załatwianiu spraw w urzędzie (15%) (Stankowska M., 2018, s. 227–228). Natomiast 29% synowych twierdzi, że nie korzysta z pomocy teściowej i tylko 6% teściowych przyznaje się do pomagania synowej. Z odpowiedzi udzielonych przez teściowe wynika, że najczęściej świadczą one pomoc synowym w formie opieki nad dziećmi (87%), ale również niosą pomoc rzeczową – jedzenie, ubranie (27,5%), a także pomagają finansowo (27,5%) (Stankowska M., 2018, s. 236). Dane te pokazują, że rola pomocowa nie jest zbyt często podejmowana zarówno wśród synowych, jak i teściowych ani też adekwatnie do świadczonej pomocy doceniana.

Niezależnie od pełnionych w tej konfiguracji ról podstawą będzie wzajemny szacunek i empatia. Dobrym uzupełnieniem jest tutaj wypowiedź autorów *In-law relationships: Mothers, daughters, fathers, and sons*: „W trudnych czasach członkowie rodziny potrzebują siebie nawzajem. Niezależnie od tego, czy jest to spowodowane globalnymi problemami

zdrowotnymi, zmianami społecznymi, podziałami politycznymi czy osobistymi walkami, lepiej jest się kochać i wspierać” (Greif G.L., Woolley M.E., 2021).

Niedoceniane, a nawet zapomniane są role cioci (stryjenki) i wujka (stryja) w rodzinie. Tymczasem psychologowie zauważają, że posiadanie bratanków (bratanie) czy siostrzeńców (siostrzenic) na wiele sposobów przypomina posiadanie własnego dziecka. Dzieci rodzeństwa wnoszą w życie wiele radości i często przyczyniają się do zacieśniania więzi między rodzeństwem. Nawet jeśli nie mieszkają oni razem, to spotkanie z siostrzenicą (siostrzeńcem) czy bratanicą (bratankiem) jest znakomitą okazją do głębszej relacji również ze swoją siostrą czy bratem. Dlatego role siostrzenic, siostrzeńców, bratanie i bratanków można nazwać więziotwórczymi i zaspokajającymi potrzeby emocjonalne cioci i wujków.

Ciocie i wujkowie również mają swoje role do spełnienia w stosunku do siostrzenic (siostrzeńców) czy bratanie (bratanków). Jedną z nich jest opieka i towarzyszenie w zabawie. Ciocie i wujkowie, podobnie jak dziadkowie, kiedy zostaną poproszeni, mogą zaopiekować się dziećmi rodzeństwa. Opieka może w naturalny sposób łączyć się z zabawą. Z racji swojego wieku, będąc młodszymi od dziadków i niekiedy rodziców, mogą zaoferować dzieciom zupełnie odmienny typ zabawy, oparty na spontaniczności i niekonwencjonalności.

Cennym darem, jaki może zaoferować ciocia i wujek, jest bycie mentorem lub nauczycielem dziecka swego rodzeństwa. Mogą oni doradzać w podejmowaniu ważnych decyzji, np. wyboru studiów, ale także uczyć różnych umiejętności. Na przykład wujek, którego hobby to wędkarstwo, może nauczyć siostrzeńca czy bratanka umiejętności wędkowania lub zainteresować go tym rodzajem zajęcia. Ta rola pozwala inspirować, podsuwać pomysły, motywować, doradzać i mądrze kierunkować siostrzenice, siostrzeńców, bratanice i bratanków.

Ciocie i wujkowie mogą być autorytetem i ta rola jest istotna nie tylko w budowaniu więzi, ponieważ ich postawa wskazuje na istnienie pewnych pożądanych atrybutów i cech. Z badań socjologa Roberta M. Milardo, które opublikował w książce *The Forgotten Kin: Aunts and Uncles (Zapomniani krewni: ciocie i wujkowie)* (Milardo R.M., 2010), wynika, że właśnie ciocia lub wujek bywają dla dzieci swego rodzeństwa autorytetem, lub przynajmniej osobą, której opinii dziecko jest skłonne wysłuchać. Ta rola jest ważna zwłaszcza w okresie dorastania, kiedy zbuntowany nastolatek często nie widzi autorytetu w rodzicach, ale ciocię czy wujka, postrzegając jako bezstronnych, jest bardziej skłonny obdarzyć zaufaniem. Niekiedy ta rola bliższa staje się roli przyjaciela, któremu można zaufać i który nie zawodzi.

W dużych rodzinach zmodyfikowanych jest obecne również kuzynostwo. Ich role względem siebie wydają się najmniej interesować badaczy, gdyż trudno doszukać się rzetelnych opracowań tego tematu.

Z jednej strony role kuzynów można upodabniać do ról siostr i braci, a z drugiej – role te podobne mogą być bardziej do ról pozarodzinnych, koleżeńskich lub przyjacielskich. Niektóre jednak relacje kuzynostwa nie pozwalają na żadną rolę, zwłaszcza kiedy rodziny funkcjonują w dalekim od siebie rozproszeniu, na terenie kraju lub nawet gdzieś w świecie.

Wydaje się, że szanse na role podobne do ról rodzeństwa wśród kuzynów są większe, gdy są oni jedynakami, a ich rodzice niejako dla rekompensaty więzi, które by mogły być między rodzeństwem, starają się zapewnić im na tyle bliskie kontakty, by więź między kuzynostwem była mocna. Okazją są spotkania u dziadków czy u rodziców kuzynów. Na pewnym etapie istotna jest jak najmniejsza różnica wieku dla takich relacji, która z czasem przestaje mieć aż takie znaczenie.

Zbliżony wiek może również pomagać w pełnieniu roli przyjacielskich wśród kuzynostwa. Zwłaszcza wtedy, gdy ma ono podobne zainteresowania i spojrzenie na otaczającą rzeczywistość. Sprzyja temu również spędzanie razem czasu wolnego. Bliska relacja między kuzynostwem może trwać całe życie. Jak w każdym przypadku zależy to od zbudowanych więzi między kuzynami (kuzynkami), ale też ich rodzinami nuklearnymi.

## Zakończenie

Prezentacja podjętego problemu wymaga głębszej analizy tekstów, co przerasta ramy niniejszego opracowania. Każda z ról niesie dużo większe bogactwo, niż zaprezentowano. Biorąc pod uwagę poddany analizie tytułowy problem, skupiono się przede wszystkim na pozytywnej stronie ról rodzinnych. Niemniej jednak poniższe konkluzje pozwalają zauważyć, że w rodzinie jako grupie społecznej dochodzi do pełnienia wielu różnych ról, a im rodzina jest większa, tym jest ich więcej.

Jak dotąd pojęcie rodziny nie zostało jednoznacznie wyjaśnione, a raczej zależy od oglądu prezentowanego w ramach danej dyscypliny naukowej. Świadczy to o niemożliwości stworzenia jednej i niezmiennej definicji rodziny.

Rodzina ciągle ulega zmianom, tak jak rzeczywistość społeczna, w której funkcjonuje. To, co dziś jest ważne i atrakcyjne dla badaczy, jutro może okazać się zdezaktualizowane. Podobnie rzecz się ma z typami rodzin. Niedgdyś dominował jeden, a obecnie obok typów tradycyjnych pojawiają się alternatywne formy życia rodzinnego. Nadal jednak rodzina składa się z osób, które wobec siebie pełnią określone role.

W małych rodzinach zakres ról jest ograniczony i sprowadza się do ról matki oraz ojca, a czasami tylko jednego z nich, a także dzieci (dziecka) – córki i/lub syna. Znaczenie tych ról w małym kręgu rodzinnym jest ogromne i opiera się na bliskości. Podobnie w rodzinach dużych, w których występują role nieobecne w rodzinie małej. Każda pełniona rola ma swą wartość, ubogacając tym samym życie całej rodziny mieszkającej we wspólnym gospodarstwie domowym. Zgoda i harmonia w nim panujące sprawiają, że role poszczególnych członków rodziny stają się bardziej czytelne i możliwe do wyrażenia, co wpływa na ich jakość.

Rodzina duża zmodyfikowana rządzi się swoistymi prawami. Bogactwo ról jest największe w takim typie rodzin. Wymaga to od każdej osoby należącej do rodziny odpowiedniego zaangażowania. Wówczas każda z nich odnosi korzyści z relacji rodzinnej.

Wszystkie role, jakie przypisane są rodzinie małej, dużej czy zmodyfikowanej są cenne i niezbędne do prawidłowego jej funkcjonowania. Ciężar gatunkowy każdej z ról zależy od zbudowanych w danej rodzinie więzi, których podstawą jest miłość. Jeżeli się odpowiednio o nie zadba, wypełnianie różnorodnych i zmieniających się z czasem ról rodzinnych może stanowić o wartości całego życia człowieka.

## BIBLIOGRAFIA

- Adamski Franciszek, 1984, *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Adamski Franciszek, 2002, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Adamski Franciszek, 2014, *Czy rodzina ma przyszłość?*, Wychowawca. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich, nr 7/8, s. 5–8.
- Andrzejewska Jolanta, 2006, *Spotkania dzieci i seniorów*, Wychowanie w Przedszkolu, nr 4, s. 5–8.
- Bajda Jerzy, 1981, *Rodzina w planie Bożym*, „Communio”, nr 5, s. 3–12.
- Bieńko Mariola, 2012, „Rozważni i romantyczni” małżonkowie, czyli społeczno-kulturowe konstrukty bycia razem, w: Anna Kwak, Mariola Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 61–86.
- Braun-Gałkowska Maria, 1985, *Psychologia domowa (małżeństwo – dzieci – rodzina)*, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn.
- Braun-Gałkowska Maria, 2018, *Psychologia domowa*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków.
- Capodeci Salvatore, 2006, *Rodzeństwo – Jaś i Małgosia czy Kain i Abel*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Cudak Henryk, 2011, *Mikrospołeczne uwarunkowania osamotnienia dziecka we własnej rodzinie*, Pedagogika Rodziny, nr 1(3/4), s. 33–42.



- Dyczewski Leon, 1994, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Falkowska Justyna, 2002, *Do czego potrzebni są dziadkowie?*, Edukacja i Dialog, nr 5, s. 46–48.
- Franciszek, 2016, *Posynodalna adhortacja apostolska o miłości w rodzinie „Amoris laetitia”*, Wydawnictwo M, Kraków.
- Goode William Josiah, 1963, *Industrialization and Family Change*, w: Bert F. Hoselitz, Wilbert E. Moore (red.), *Industrialization and Society*, UNESCO, Mounton.
- Greif Geoffrey L., Woolley Michael E., 2021, *In-law relationships: Mothers, daughters, fathers, and sons*, Oxford University Press, New York.
- Greif Geoffrey L., Woolley Michael E., 2021, *In-law relationships: Mothers, daughters, fathers, and sons. Abstract*, w: <https://psycnet.apa.org/record/2020-77898-000> (28.04.2021).
- Grześkowiak Jerzy, 1993, *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Hlondianum, Poznań.
- Izdebski Zbigniew, 2012, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Jan Paweł II, 1986, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Citta del Vaticano, Watykan.
- Jan Paweł II, 1991, Encyklika *Centesimus Annus*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan.
- Jan Paweł II, 1993, *List do rodzin*, Warszawa.
- Jan Paweł II, 1994, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, Wydawnictwo TUM, Wrocław.
- Jan Paweł II, 2013, *List do rodzin*, Wydawnictwo Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.
- Jan Paweł II, 1982, *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”*, Częstochowskie Zakłady Graficzne, Częstochowa.
- Janicka Iwona, 2006, *Kohabitacja a małżeństwo w perspektywie psychologicznej. Studium porównawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Janke Andrzej, Brągiel Józefa, Kawula Stanisław, 2004, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jundziłł Irena, 1983, *Opieka nad rodziną w miejscu zamieszkania*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa.
- Juroszek Weronika, 2016, *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne, t. 49, z. 1, s. 169–182.
- Kawula Stanisław, 1973, *Współpraca szkoły ze środowiskiem ucznia na wsi*, Prace Komisji Pedagogiki i Psychologii, nr 13, Warszawa–Poznań.
- Kawula Stanisław, 1978, *Diagnostowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych środowiska rodzinnego*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Kocik Lucjan, 2002, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków.
- Kulaczkowski Jerzy, 1998, *Biblijne zasady wychowania rodzinnego*, Poligrafia Wyższego Seminarium Duchownego, Rzeszów.
- Kulaczkowski Jerzy, 2009, *Pedagogika rodziny. Teoria wychowania w rodzinie*, Bonus Liber Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej, Warszawa-Łomianki.
- Kwak Anna, 1994, *Rodzina i jej przemiany*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Kwak Anna, 2005, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.

- Maciaszkowa Janina, 1980, *O współżyciu w rodzinie*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Mandal Eugenia, 2004, *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Milardo Robert M., 2010, *The forgotten kin: Aunts and uncles*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Mizińska Jadwiga, 2011, *Ludzka rodzina*, Firma Wydawniczo-Handlowa MADO, Toruń.
- Młyński Józef, 2015, *Autorytet jako czynnik funkcjonowania rodziny*, w: Urszula Bejma (red.), *Rodzina dobro uniwersalne. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu prof. zw. dr. hab. Władysławowi Majkowskiemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, s. 73–88.
- Okoń Wincenty, 1987, *Słownik pedagogiczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Okoń Wincenty, 2001, *Nowy słownik pedagogiczny*, ŻAK – Wydawnictwo Akademickie, Warszawa.
- Półtawska Wanda, 2001, *Wychowanie do ojcostwa*, w: Dorota Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 225–237.
- Prusik Anna, 2014, *Rodzina i jej alternatywne formy w poglądach młodych Polaków*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Olsztyn 2014.
- Przybył Iwona, 2016, *Siostry i bracia dzisiaj. Gwarancja i niepewność w relacji – nowe hipotezy na podstawie badań ankietowych*, w: Iwona Przybył, Aldona Żurek (red.), *Role rodzinne między przystosowaniem a kreacją*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 165–177.
- Rembowski Józef, 1986, *Rodzina w świetle psychologii*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Slany Krystyna, 2002, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, „Nomos”, Kraków.
- Stala Józef, 2015, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, Polonia Sacra, t. 19, nr 4(41), s. 155–174.
- Stankowska Magdalena, 2018, *Teściowie i synowe. Studium relacji*, Difin, Warszawa.
- Stawiak-Ososińska Małgorzata, 2009, *Ponętna, uległa, akurdatna. Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Wydawnictwo Impuls, Kraków.
- Szlendak Tomasz, 2010, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Śmigielski Witold, 2014, *Modele życia rodzinnego, Studium demograficzno-społeczne na przykładzie łódzkiej młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Tchorzewski Andrzej Michał de, 1990, *Funkcje edukacyjne rodziny. Studium diagnostyczno-anagnostyczne*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Bydgoszcz.
- Tyszką Zbigniew, 1979, *Socjologia rodziny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Tyszką Zbigniew, 1995, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: Tadeusz Pilch, Irena Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna*, ŻAK Wydawnictwo Akademickie, Warszawa, s. 137–154.
- Tyszką Zbigniew, 2001, *Stan i przeobrażenia polskich rodzin na przełomie wieków XX i XXI. Niedauna przeszłość i teraźniejszość*, w: Zbigniew Tyszką (red.), *Współczesne*

- rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 15–24.
- Tyszką Zbigniew, 2001, *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Tyszką Zbigniew, Wachowiak Anna, 1997, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego, Poznań.
- White Naomi, Hughes Claire, 2021, *Rodzeństwo. Znaczenie relacji z braćmi i siostrami dla naszego rozwoju i dobrostanu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Wiatr Marta, 2013, *Rodzina jako środowisko uczące się*, *Pedagogika Społeczna*, nr 2(48), s. 7–21.
- Winiarski Mikołaj, 2017, *W kręgu pedagogiki społecznej. Studia – szkice – refleksje*, Wydawnictwo Społecznej Akademii Nauk, Łódź–Warszawa.
- Witczak Jerzy, 1987, *Ojcostwo bez tajemnic*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Wojtyła Karol, 2001, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Wroczyński Ryszard, 1985, *Pedagogika społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Zaborowski Zbigniew, 1980, *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Ziemska Maria, 1973, *Postawy rodzicielskie*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
- Ziemska Maria, 1979, *Rodzina a osobowość*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
- Żak Dariusz, 2011, *Rola ojca w aspekcie kontroli rodzicielskiej*, *Pedagogia Ojcostwa*, nr 3, s. 211–217.
- Żuchelkowska Krystyna, Bulera Maria, 2006, *Edukacja przedszkolna z partnerskim udziałem rodziców*, „Akapit”, Toruń.

